

UZASADNIENIE

Wbrew sugestiom skarżącego, zaprezentowana przez sąd I instancji ocena dowodów nie jest ani dowolna, ani nielogiczna, nie pozostaje też w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Stanowi wynik rozważenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego. Została też logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowana w uzasadnieniu. Przywołane w nim dowody, a w szczególności zeznania A. S., wskazywały jednoznacznie na winę oskarżonego w kontekście przypisanego mu czynu. Sąd Rejonowy nie miał powodów, aby uznać, iż wyżej wymieniony funkcjonariusz, składając relacje z przeprowadzonych wobec obwinionego czynności służbowych, ich przyczyny i przebieg przedstawiał nieprawdziwie. Dotyczy to również tego, że osobą, która zachowywała się w sposób opisany w sentencji zaskarżonego wyroku był właśnie M. P., a nie jego brat lub ktokolwiek inny. Podkreślić należy, iż na rozprawie, mając przed sobą tak obwinionego, jak i jego brata, A. S. w sposób kategoryczny zeznawał, że interwencję podejmował wobec pierwszego z wymienionych. Postępowanie dowodowe nie wykazało okoliczności, w świetle których wskazanie funkcjonariusza byłoby następstwem świadomie bezpodstawnego obciążania obwinionego za czyn w rzeczywistości nie popełniony lub stanowiło wynik pomyłki albo błędu policjanta. Brak podstaw, by podważyć zaufanie do rzetelności i obiektywności w wykonywaniu przez niego obowiązków służbowych. Podnoszone w apelacji zarzuty o fałszywości zeznań A. S. mają charakter sugestii gołosłownych, albowiem – jeśli nie liczyć wyjaśnień obwinionego – nie zostały poparte wymową żadnego innego dowodu. Podkreślić zwłaszcza należy, że wersji lansowanej przez M. P. nie wsparli ani jego brat G. P., ani R. G.. Wbrew wątpliwościom wynikającym z apelacji, zeznania A. S. stanowiły dostateczną podstawę dowodową dla oceny zachowania oskarżonego także w kategoriach wykroczenia z art. 51 § 2 kw. Wynikało z nich bowiem min., iż obwiniony, w godzinach wieczornych w miejscu publicznym głośno wykrzykiwał słowa wulgarne, w tym w obecności osoby, która zatrzymała się widząc funkcjonariuszy podejmujących interwencję wobec M. P. i R. G.. Było to zatem zachowanie, które ze względu na przyjęte zwyczajowo normy współżycia ludzkiego uznać trzeba za nieakceptowane, wywołujące negatywne oceny społeczne, pozostające w rażącej sprzeczności z powszechnie przyjętymi regułami zachowania się w miejscu dostępnym dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Zeznania A. S. dawały także prawo do ustaleń, że M. P. znajdował się pod wpływem alkoholu. Przeszkody ku temu nie stanowiło, iż obwiniony nie został poddany badaniom stanu trzeźwości specjalistycznym urządzeniem pomiarowym. Wniosek o nietrzeźwości można bowiem również wyprowadzić na podstawie zaobserwowanych u sprawcy objawów zewnętrznych, zwłaszcza tak ewidentnych, jak wyczuwalna woń alkoholu, której towarzyszy bełkotliwa mowa, zataczanie się oraz niemożność utrzymania sylwetki pionowej (k. 43).

W sytuacji, gdy apelacja obwinionego nie została uwzględniona, obciążono go kosztami procesu za postępowanie odwoławcze